



Powinniśmy promować drewno jako materiał przyszłości

Jędrzej Kasprzak, prezydent Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce, o Kongresie Przemysłu Drzewnego, konsekwencjach działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a także aktualnej kondycji producentów płyt drewnopochodnych w Polsce.

ROZMAWIAŁ: MAREK HRYNIEWICKI

Kongres Przemysłu Drzewnego, który odbył się 10 marca, to kolejna w ostatnim czasie inicjatywa dotycząca lasów, drewna i przemysłu drzewnego. Kongresy, konferencje, narady, okrągłe stoły... ale czy coś tak naprawdę z nich wynika? Czy to nie jest czasem tak, że goni się królika, zamiast go złapać? Mam na myśli postawę niektórych przynajmniej urzędników państwowych.

Jako przedstawiciele branży wzięliśmy na siebie obowiązek dbania o jej interesy. Robimy to w każdy dostępny nam sposób. Staramy się dotrzeć do urzędników, polityków, a także szeroko rozumianej opinii publicznej. Myślę, że ostatni kongres był pod tym względem sporym sukcesem.

Z pewnością referat prof. Jarosława Sochy powinien dać wszystkim do myślenia. Zmiany klimatyczne i ich wpływ na lasy, o którym mówił prof. Socha, powodują zamieranie drzewostanów, a w nieodległej przyszłości zjawisko to może się nasilić. Są sposoby, aby przeciwdziałać tym niekorzystnym zmianom. Działania te należy już podejmować, ponieważ w przeciwnym razie może nastąpić kumulacja zamierania, a w efekcie kumulacja podaży drewna, niekoniecznie najwyższej jakości. Zakres danych dotyczący kondycji polskich lasów, jaką zabrał prof.

Socha, jest naprawdę imponująca. Myślę, że warto z niej skorzystać.

Pan wziął udział w Kongresie Przemysłu Drzewnego, zresztą jako panelista w którejś z dyskusji. Jednym z wniosków płynących z Kongresu ma być zawarcie Kontraktu Branżowego, który ma tworzyć warunki dla rozwoju przemysłu drzewnego. Drugim było podjęcie działań zmierzających do uznania drewna za surowiec strategiczny. Myśli Pan, że to realne projekty, czy może listek figowy, skrywający pozorne działania?

Polska odpowiada za ponad 30% eksportu produktów wytwarzanych z drewna w Unii Europejskiej. Z kolei w skali światowej nasz udział to 10%. Dużym brakiem odpowiedzialności ze strony rządzących byłoby niedocenicenie roli, jaką odgrywa przemysł drzewny dla gospodarki naszego kraju. Mam nadzieję, że Kontrakt Branżowy to właśnie jeden z przejawów troski o nasz sektor. Ufam, że przyczyni się do zachowania konkurencyjności wyrobów z drewna wytwarzanych w Polsce na rynkach europejskich i światowych.

W czym w ogóle tkwi problem, że trzeba zwoływać te wszystkie kongresy i konferencje? Czy to tylko konflikt między szeroko rozumianym przemysłem a or-

ganizacjami ekologicznymi? To jeszcze gospodarka, czy już polityka?

Głównym problemem są podejmowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska działania, których celem jest wzmocnienie ochrony lasów cennych przyrodniczo i ważnych społecznie. Działania te – co do zasady słuszne – zupełnie nie biorą pod uwagę interesów społecznych i gospodarczych, a także uwarunkowań przyrodniczych wynikających ze zmian klimatycznych.

Do tej pory nie przedstawiono informacji, o ile zostanie ograniczone pozyskanie drewna w podziale na grupy sortymentowe i regionalne dyrekcje Lasów Państwowych. Przedstawianie ogólnych informacji, odnoszących się do całego kraju nic nie daje. Większość firm przetwarzających drewno zaopatruje się lokalnie.

Jakie mogą być konsekwencje działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska, o których Pan mówi?

Należy się spodziewać, że efektem wzmocnienia ochrony lasów będzie drastyczne ograniczenie pozyskania drewna liściastego. Spowoduje to duże trudności w zaopatrzeniu firm produkujących podłogi drewniane, najwyższej jakości meble z litego drewna liściastego, sklejkę itd. Również podaż drewna iglastego wielkowymiarowego może być w niektórych miejscach poważnie ograniczona.

Polska odpowiada za ponad 30% eksportu produktów wytwarzanych z drewna w Unii Europejskiej. Z kolei w skali światowej nasz udział to 10%. Dużym brakiem odpowiedzialności ze strony rządzących byłoby niedocenianie roli, jaką odgrywa przemysł drzewny dla gospodarki naszego kraju. Mam nadzieję, że Kontrakt Branżowy to właśnie jeden z przejawów troski o nasz sektor.

Efektom wzmocnienia ochrony lasów będzie drastyczne ograniczenie pozyskania drewna liściastego. Spowoduje to duże trudności w zaopatrzeniu firm produkujących podłogi drewniane, najwyższej jakości meble z litego drewna liściastego, sklejkę itd. Również podaż drewna iglastego wielkowymiarowego może być w niektórych miejscach poważnie ograniczona.

Niestety, nikt do tej pory nie określił, czego możemy się spodziewać. A firmy przerabiające drewno, a także wykonujące prace w lasach (tzw. ZUL-e) inwestują, zaciągają zobowiązania, korzystają z różnego rodzaju funduszy zewnętrznych, które wymagają utrzymania działalności przez określony czas. Nie ma też mowy o sprawiedliwej transformacji firm, które utracą możliwość prowadzenia działalności na skutek braku dostępu do surowca lub braku możliwości wykonywania prac. Fundusze te powinny być zabezpieczone z wyprzedzeniem.

Ograniczenie podaży drewna spowoduje wzrost cen, a w efekcie – spadek konkurencyjności naszych wyrobów na rynkach eksportowych i na rynku krajowym. Skutkować to będzie ograniczeniami produkcji i w dalszej konsekwencji redukcjami zatrudnienia.

Jako skutki przyrodnicze powinny być wzięte pod uwagę m.in. zmiany klimatyczne wymagające podejmowania działań z zakresu hodowli i ochrony lasu prowadzących do zwiększenia odporności lasów i w efekcie utrzymania ich trwałości. Wprowadzenie ochrony biernej może wpłynąć niekorzystnie na utrzymanie trwałości i stabilności drzewostanów. A w konsekwencji doprowadzić do negatywnych skutków klimatycznych, a nawet zmniejszenia bioróżnorodności.

Las po prostu zniknie z niektórych powierzchni, jeżeli nie podejmiemy odpowiednich działań.

Czy problemy, z którymi boryka się przemysł drzewny są charakterystyczne tylko dla Polski, czy też podobnie jest w innych krajach? Chodzi mi oczywiście przede wszystkim o kraje Unii Europejskiej.

Świadomość społeczna i chęć wpływania na otoczenie rośnie wszędzie. Mam jednak wrażenie, że świadomość społeczna w krajach Europy Zachodniej obejmuje szerszy zakres. Dotyczy nie tylko ochrony środowiska, ale również gospodarki czy spraw społecznych. U nas brakuje świadomości, że prawidłowo prowadzona, wielofunkcyjna gospodarka leśna przyczynia się m. in. do zachowania walorów przyrodniczych, wypoczynkowych, a także dostarcza drewna.

Drewno jest jedynym dostępnym, w pełni odnawialnym surowcem, do tego

jeszcze akumulującym CO₂. Tego u nas w Polsce nie doceniamy w podobny sposób, jak to ma miejsce w innych krajach Unii Europejskiej. A przecież już wkrótce wejdzie w życie Dyrektywa EPBD (budynkowa) 2024/0440: wszystkie nowe budynki publiczne muszą być zeroemisyjne od 1 stycznia 2028 r., od 1 stycznia 2030 r. – wszystkie pozostałe nowo powstające budynki. Wymóg taki spełniają jedynie domy drewniane. Powinniśmy promować drewno jako materiał przyszłości: odnawialny, dostępny, akumulujący CO₂, biodegradowalny, podlegający recyklingowi itd.

Jak Pan uważa, czy wojna celna, którą inicjuje administracja nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Donalda Trumpa, może wpłynąć na sytuację branży drzewnej w Polsce? Oczywiście, ten wpływ nie musi być bezpośredni, może być pośredni.

Obawiam się, że – niestety – będzie miała negatywny wpływ. Kraje UE, w tym Polska, eksportują do USA dużo więcej wyrobów z drewna niż jest z USA importowane.

Jaka jest aktualna kondycja producentów płyt drewnopochodnych w Polsce? Czy spowolnienie, które od 3 lat odczuwają producenci mebli dotknęło także producentów płyt?

Kondycja jest delikatnie mówiąc średnia. Przemysł meblarski jest jednym z najważniejszych odbiorców naszych wyrobów. Potęgą polskiego meblarstwa została zbudowana w dużej mierze w oparciu o wytwarzane w naszym kraju płyty drewnopochodne. W związku z tym kryzys w branży meblarskiej, spowodowany w dużej mierze kryzysem w Niemczech, gdzie trafia duża część polskich mebli, przekłada się na kondycję firm produkujących płyty wiórowe, płyty MDF czy sklejki.

Dodatkowo zastój w branży budowlanej ogranicza popyt na część naszych wyrobów np. płyty OSB, sklejki, panele podłogowe. Z kolei wysokie koszty surowców: drewna i żywicy, rosnące koszty energii i płac przy ograniczonej produkcji powodują spadek rentowności. Do tej pory nie mieliśmy do czynienia z trudnościami w takiej skali.

Dziękuję za rozmowę.